

Magda Karabełowa, *Posłannik Adam Tarnowski i negowoto dyplomaticzesko piligrimstwo. (zabraweni dela, nepublikuwani dokumenti i nasza pamet za tiach 1930-2014)*, Uniwersytetsko Izdatelstwo „Sw. Kliment Ochridski”, Sofia, ss. 182.

Najwięcej publikacji dotyczących historii stosunków polsko-bułgarskich ukazało się w okresie PRL. Jednak z przyczyn natury politycznej stosunki te nie mogły być przedstawione w pełnym wymiarze. Obecnie w Bułgarii tematyka polska podejmowana jest raczej sporadycznie, głównie przez pasjonatów. Takim właśnie pasjonatem jest Magda Karabełowa, która podjęła studia nad historią polskiej obecności dyplomatycznej w Bułgarii. Autorka jest przedstawicielką bułgarskiej polonistyki, w przeszłości współpracującą z takimi polskimi humanistami, jak: Jan Szczepański, Stefan Żółkiewski i Maria Żmigrodzka.

Bohaterem opatrzonej poetyckim tytułem, niewielkiej objętościowo książki jest Adam Tarnowski (1892-1956), przedwojenny dyplomata i działacz polityczny, najdłużej urzędujący polski poseł i minister pełnomocny w Bułgarii (1930-1941). Recenzowana praca to pierwsza pozycja książkowa poświęcona tej interesującej i wybitnej postaci. W literaturze polskiej istnieje już co prawda kilka jego biogramów, lecz każdy z nich zawiera niestety pewne luki i nieścisłości<sup>1</sup>. Adam Tarnowski należał do opisanego przez Bohdana Cywińskiego „pokolenia niepokornych”. Kierowane przez niego Poselstwo RP w Sofii było jedną z najdłużej funkcjonujących polskich placówek dyplomatycznych w państwach bałkańskich na początku II wojny światowej. Wniosło ono znaczący wkład w pomoc uchodźcom oraz mobilizowanie opinii publicznej przeciwko polityce hitlerowskiej w okupowanej Polsce. Placówka została zamknięta dopiero w marcu 1941 r. po przystąpieniu przez Bułgarię do Paktu Trzech. Na emigracji w Londynie Adam Tarnowski pełnił wiele ważnych funkcji w dyplomacji, m.in. od października 1941 do listopada 1944 r. był posłem w Poselstwie RP przy emigracyjnym rządzie czechosłowackim w Londynie. Następnie, aż do 1949 r. zajmował stanowisko ministra spraw zagranicznych w rządach emigracyjnych Tomasza Arciszewskiego oraz Tadeusza Bór-Komorowskiego. Zasłynął jako autor memorandum z 18 stycznia 1945 r. w odpowiedzi na konferencję jałtańską. Przede wszystkim jednak był przenikliwym obserwatorem sceny międzynarodowej, który na długo przed wybuchem II wojny światowej dostrzegał zagrożenie dla pokoju ze strony hitlerowskich Niemiec<sup>2</sup>. W czasie II wojny światowej był obrońcą nauki i kultury polskiej. Miał także Adam Tarnowski pasje pozapolityczne, były nimi malarstwo dawnych mistrzów oraz literatura łacińska.

Mimo swych wielu niewątpliwych zasług, Tarnowski pozostaje w zapomnieniu i jest wciąż często mylony z Adamem hr. Tarnowskim (1867-1945), dyplomata austro-węgierskim, w czasie Wielkiej Wojny posłem podwójnej monarchii w Sofii, w 1917 r. ambasadorem tego państwa w USA, zwolennikiem orientacji na państwa centralne, który w niepodległej Polsce nie odegrał większej roli<sup>3</sup>. Z racji podobieństwa imion i nazwisk oraz pobytu w Bułgarii obie te postaci często są traktowane jako jedna osoba. Pierwszorzędną zasługą autorki jest więc

1 Czy wiesz kto to jest?, red. S. Łoza, Warszawa 1938, s. 746; Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej, red. J. M. Majchrowski, współpraca G. Mazur i K. Stepan, Warszawa 1994, s. 114; Słownik Biograficzny Polskiej Służby Zagranicznej 1918-1945, t. III, oprac. K. Smolana, Warszawa 2010, s. 125-126.

2 Zob. Ł. Chimiak, *Dyplomata wobec hitlerowskiego zagrożenia dla Europy. Trzy listy posła w Sofii Adama Tarnowskiego z lat 1932-1934*, tekst przyjęty do druku „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem”.

3 Więcej na temat tej postaci w *Pamiętniku księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej 1914-1918*, oprac. J. Pajewski i A. Kosicka-Pajewska, Poznań 1997.

ustalenie, że minister SZ Adam Tarnowski nie jest tożsamy z wywodzącym się z arystokracji hr. Adamem Tarnowskim. Zawarte w tytule książki odniesienie do pielgrzymowania nawiązuje do podróży, którą poseł Adam Tarnowski wraz rodziną odbył po opuszczeniu Sofii wiosną 1941 r., docierając przez Egipt i Południową Afrykę do Wielkiej Brytanii.

Książka nie jest opracowaniem historycznym, lecz raczej zbiorem refleksji autorki i niepublikowanych dotąd dokumentów źródłowych. Jest adresowana do bułgarskiego czytelnika, dlatego w tekście często pojawiają się objaśnienia dotyczące ważnych postaci i faktów z najnowszej historii Polski. Magda Karabełowa zwróciła uwagę na postać Adama Tarnowskiego przy okazji studiów nad kolejnymi szefami polskich misji dyplomatycznych w Sofii ze szczególnym uwzględnieniem sławisty prof. Tadeusza Grabowskiego. Gromadząc materiał źródłowy, autorka korzystała z pomocy prof. Anny Nasiłowskiej z Instytutu Badań Literackich PAN oraz dr. Andrzeja Suchcitza, kierownika biblioteki Instytutu Polskiego i Muzeum gen. Władysława Sikorskiego w Londynie. W opracowaniu po raz pierwszy publikowane są ważne dokumenty i świadectwa na temat stosunków polsko-bułgarskich oraz działalności Adama Tarnowskiego w Sofii pochodzące z archiwów bułgarskich. Do takich należy np. pierwszy z jego trzech listów z początku 1940 r. skierowanych do prezesa Bułgarskiej Akademii Nauk prof. Bogdana Fiłowa, późniejszego premiera Bułgarii, w sprawie uwolnienia zesłanych przez Niemców do obozu koncentracyjnego profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, z których kilku było członkami zagranicznymi BAN i doktorami *honoris causa* Uniwersytetu Sofijskiego.

Magda Karabełowa koncentruje się na bułgarskim okresie życia Tarnowskiego i omawia głównie jego dokonania na polu nauki i kultury, takie jak np. ustanowienie w 1931 r. „Przeglądu polsko-bułgarskiego” („Polsko-byłgarski pregled”) oraz uroczyste otwarcie 4 sierpnia 1935 r. w obecności cara Borysa III oraz licznych gości z Polski istniejącego do dziś Mauzoleum Króla Władysława Warneńczyka w Warnie. Pominięty został natomiast ważny okres posłowania Tarnowskiego przy rządzie czechosłowackim. W publikacji znalazły się nieznane dotąd archiwalne fotografie, faksymile publikacji oraz tłumaczenia tekstów dokonane przez autorkę. Nie wspomina natomiast Karabełowa o innych dziedzinach aktywności Adama Tarnowskiego dotyczących współpracy wojskowej i promocji eksportu polskiej broni do Bułgarii (samoloty myśliwskie PZL-P24), jego udziału w organizowaniu konspiracyjnej siatki przerzutu korespondencji, ludzi i środków finansowych z okupowanej Polski do Bułgarii („grupa B”). Jest to poniekąd naturalne, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, jaką specjalność naukową reprezentuje pisząca.

W książce Magdy Karabełowej zamieszczone zostały cenne informacje na temat powojennego okresu w życiu ministra Adama Tarnowskiego na emigracji w Wielkiej Brytanii. Zmarł on w 1956 r. w Dartford w hrabstwie Kent. Przed śmiercią zmagał się z chorobą Parkinsona. W ostatnich latach życia wraz z innymi emigrantami z powojennego uchodźstwa mieszkał w polskim domu opieki pod nazwą „Antokol” w Beckenham pod Londynem. Jego mieszkańcami były wybitne postacie polskiego życia politycznego i intelektualnego, tacy jak np. ziemianin i minister rolnictwa w rządach pomajowch Karol Niezabytowski (1865-1952) czy Cezaria Baudouin de Courtenay Ehrenkreutz Jędrzejewiczowa (1885-1967), profesor etnologii i historii sztuki Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, założycielka Muzeum Etnograficznego w Warszawie, żona prezesa Rady Ministrów Janusza Jędrzejewicza. W książce zamieszczono faksymile nekrologów Adama Tarnowskiego, opublikowane po jego śmierci w prasie emigracyjnej. W jednym z nich, napisanych przez współmieszkańca „Antokolu” dziennikarza Ksawerego Glinkę (1890-1957), czytamy: „W służbie dyplomatycznej podobnie jak w teatrze role są zazwyczaj podzielone. Istnieją efektowne role gwiazdorów improwi-

zujących przy otwartej kurtynie i w świetle reflektorów prasy światowej, istnieją też niemi statyści, eleganccy o pięknych nazwiskach panowie z parasolkami, tzw. »bubki z MSZ«, których rola ogranicza się do pilnowania protokołu, zjadania obiadów i znajomości win. Ale poza tymi, stale znajdującymi się na scenie, aktorami widowiska, są ludzie którzy nadają mu sens choć są ukryci w cieniu. Tarnowski należał do tej kategorii”<sup>4</sup>.

Mankamentem pracy jest brak przypisów pozwalających na precyzyjną lokalizację archiwaliów i zdjęć oraz niezbyt czytelny układ rozdziałów. W niektórych miejscach zauważyć można także powtórzenia np. dotyczące życiorysu bohatera. Autorka stosuje także cytaty z Wikipedii, która jest źródłem o ograniczonym zaufaniu. Książka będąca owocem autentycznej pasji, uporu i poświęcenia ukazała się dzięki wsparciu finansowemu Ambasady RP w Sofii oraz Instytutu Polskiego w Sofii. Jest to więc dobry przykład, w jaki sposób należy promować polską historię za granicą wobec cudzoziemców. Docenić należy trud, jaki włożyła autorka w odtworzenie faktów z życiorysu bohatera książki i dotarcie do nieznanych dokumentów źródłowych.

*Łukasz Chimiak*

---

4 M. Karabełowa, *Posłannik Adam Tarnowski...*, s. 109.

Nevenko Bartulin, *The Racial Idea in the Independent State of Croatia*, Leiden-Boston 2014, wyd. Brill, s. 244, Central and Eastern Europe. Regional Perspective in Global Context, Vol. 4.

Najnowsza książka Nevenko Bartulina *The Racial Idea in the Independent State of Croatia* jest monografią wyjątkową zarówno z racji tematu, jak i jego opracowania. Młody historyk skoncentrował swoje zainteresowania badawcze na kwestiach teorii rasowych, antropologii rasowej oraz radykalizmów w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej. Wcześniej napisał *Honorary Aryans: National-Racial Identity and Protected Jews in the Independent State of Croatia*. Oba wspomniane tytuły informują, że autor nie unika trudnych tematów, odkrywając przed czytelnikami meandry chorwackiej rzeczywistości.

Bartulin prześledził transformację intelektualną Chorwatów – od propagowania iliryzmu po fascynację ustaszowskim radykalizmem. Autor rozprawił się już we wprowadzeniu z wieloma mitami o Niepodległym Państwie Chorwackim (Nezavisna Država Hrvatska – NDH). Może zdumiewać podważenie tezy o katolickim charakterze Ustaša-Chorwackiego Ruchu Rewolucyjnego (Ustaša-Hrvatski revolucionarni pokret – UHRP). Zasady tej organizacji – Načela ustaškog pokreta z 1933 r. – nie zawierają żadnego odniesienia do katolicyzmu, a jedynie odwołanie do religii. W uzupełnieniu Bartulin zacytował gazetę „Ustaša” informującą w 1942 r., że Chorwaci „nie są szczególnymi dewotami, czy też hipokratycznymi bigotami, ale nie jesteśmy też ateistami czy niewierzącymi”. Na pewno zwolennicy Ante Pavelicia (ustasze, funkcjonariusze UHRP) określali się jako antykomuniści, „integralni nacjonałści”, motywowani bardziej antyjugosławizmem niż antyserbizmem.

Książka została podzielona na dziewięć rozdziałów w porządku chronologicznym, przy czym każdy z nich kończy się konkluzjami. Pozornie niewielka liczba 228 stron zapewnia bogactwo epizodów z historii Chorwacji, rzadko wspominanych nawet w pracach bałkanologicznych. Liczba postaci przywołanych przez autora jest zawrotna – i w większości były to osoby, które przyczyniły się do wzrostu nienawiści i wybuchu bezprzykładnego barbarzyństwa i ludobójstwa w NDH.

*The Racial Idea...* rozpoczyna się rozdziałem *Language and race: Croats, Illyrians, Slavs and Aryans*, który opisuje kształtowanie się w XIX w. pierwszych nowoczesnych idei politycznych i kulturowych. Najpierw Bartulin przypomniał, że to autor słów hymnu chorwackiego, Antun Mihanović, udowodnił przynależność języków słowiańskich do rodziny indoeuropejskiej. Następnie zostali wymienieni pierwsi propagatorzy teorii o indoeuropejskich korzeniach mieszkańców „Starego Kontynentu”: Sir William Jones, Arthur de Gobineau czy Johann Gottfried von Herder. Kolejnymi bohaterami książki są zwolennicy ruchu iliryjskiego i pansławizmu: Ljudevit Gaj, Vuk Stefanović Karadžić oraz twórca pierwszej nowoczesnej „jugosłowiańskiej” Partii Narodowej (Narodna stranka) biskup Josip Juraj Strossmayer. Jego koncepcja słowiańskiego *Volksgeistu* zaprzeczała etnokulturalnej identyfikacji Chorwatów i zamiast koncepcji narodowych, promowała „autentyczność” narodu Słowian południowych.

Krótki rozdział został poświęcony twórcy nacjonalizmu chorwackiego Ante Starčević: *Historic state right and Croat blood*. Autor napisał, że to nie Starčević, Eugen Kvaternik czy Josip Frank zaczęli nauczać Chorwatów myśleć pojęciami rasowymi, ale pansławiści i jugosłowiańscy nacjonałści. Tymczasem liderzy Partii Prawa (Stranka prava) wprowadzili do dyskursu elementy antropologii rasowej i obalili tezę o wspólnocie językowej, nie chcąc się identyfikować z „Sławoserbami”, „Grekami” czy „Wołosami”, jak pogardliwie zaczęli określać

Serbów. Chorwaci według prawaszy nie byli częścią „amorficznego słowiańskiego ethnicum”, czym zaczęli zatruwać relacje z Serbami.

Rozdział *Race theory in Habsburg Croatia 1900-1918* zdominowali Ćiro Truhelka i Ivo Pilar powszechnie uznawani za luminarzy nauki. Pierwszy z nich dokonał wielu ważnych odkryć archeologicznych na terenie Bośni i Hercegowiny z okresu przedosmańskiego, podczas gdy drugi został uznany za ojca chorwackiej geopolityki. Jednak Bartulin skoncentrował się na mniej chwalebnych przejawach aktywności obu naukowców. Truhelka i Pilar podważyli ideologię rasowego jugoslawizmu, w zamian promując koncepcję arianoslawizmu, która wzniosła kolejne bariery między sąsiadującymi narodami słowiańskimi. Najpierw prozaicznie przeciwstawili chorwackich blondynów ciemnowłosym i śniadoskórym Serbom. Zresztą doszukiwali się ich korzeni wśród Wołosów, Kucowołosów, Arumunów, Romów, Cincarów, a nawet Albańczyków. To właśnie wówczas antropologia rasowa zaczęła święcić triumfy, angażując się w porównywanie kształtów czaszek, odcieni włosów oraz kolorów skóry i oczu. Jednocześnie Pilar okazywał się niekonsekwentny, gdyż według niego Królestwo Chorwacji miało być założone przez germańskie plemiona wojowników-zdobywców (Herrenstamm), a nie Słowian – nawiązując tym samym do XVIII-wiecznych teorii Gerharda Friedricha Müllera oraz późniejszych koncepcji Ludwiga Gumpłowicza, Houstona Stewarta Chamberlaina i Augustina Weisbacha. Herrenstamm (w różnych wersjach Aryjczycy, Nordycy, germańscy Gotowie, Awarowie) rządili państwem słowiańskich poddanych, którzy mieli posiadać słabe talenty organizacyjne i polityczne. Tymczasem mieszkający na południe od nich Serbowie reprezentowali wg Truhelki i Pilara typ napływowej ludności nomadycznej.

Wprost proporcjonalną odpowiedzią były serbskie i projugosłowiańskie idee rasowe wspierane przez Jovana Cvijicia czy Niko Županića, a najpełniej wyrażane przez światowej sławy chorwackiego rzeźbiarza Ivana Meštrovia. Autor nie omieszczał nadmieniać o rasowym panslawizmie Chorwackiej Partii Chłopskiej (Hrvatska seljačka stranka – HSS), sformułowanym przez Antuna i Stjepana Radiciów, z których ten ostatni podkreślał, że Słowianie są jednym ludem, jednym narodem, przy czym nie unikał też „asemityzmu” w miejsce powszechnego wówczas antysemityzmu, od którego niewiele się różnił. Chłopski lider identyfikował Żydów w Chorwacji z najgorszymi aspektami politycznymi i społecznymi życia miejskiego – kapitalizmem i socjalizmem. Bartulin trafnie zauważył, że to właśnie „asemityzm” został zaadaptowany przez ruch ustaszowski, przy czym UHRP znacznie powiększyła swe szeregi dzięki wchłonięciu licznych członków HSS. Autor wspominał też o krystalizowaniu się teorii o rasie dynarskiej, którą rozwijali Anders Retzius, Georges Vacher de Lapouge czy Joseph Deniker.

W rozdziale *Yugoslavist and Serbian racial theories in the Kingdom of Yugoslavia* autor przyznał, że integralnemu i unitarystycznemu jugoslawizmowi nie udało się stworzyć jednego narodu jugosłowiańskiego. Odpowiedzialne za to były: mało skuteczna propaganda i autorytarna władza długo preferująca rozwiązania wielkoserbskie. Osobnym elementem erozji były radykalne ideologie, które niezależnie od siebie destabilizowały po 1918 r. państwo Słowian Południowych. Podobnie argumentował brytyjski historyk Adrian Hastings, trafnie dodając, że identyfikacje narodowe Serbów i Chorwatów opierały się na „połączeniu religii, literatury oraz historii politycznej”. Antropologia rasowa i jugosłowiański nacjonalizm zaczęły eksponować identyfikację „nordycko-dynarską” wpisującą się w dominację wielkoserbską. Zwolennicy jugoslawizmu nie obawiali się mieszania rasowego, czego dowodem były egzotyczne poglądy Svestislava Stefanovicia akceptującego „satysfakcjonującą jakość rasową” (sic!), mogącą wynikać z wymieszania się Słowian i Mongołów.

Rozdział *Interwar Croatian ethnolinguistic-racial theories* przypominał wiele znanych osób i ich nieznane (zapomniane) poglądy. Autor udowodnił, że ruch ustaszowski sformułował koherentną ideologię chorwackiej indywidualności etnolingwistycznej i rasowej, w oparciu o „dokonania” naukowców chorwackich, aktywnych przed 1941 rokiem. Przy okazji podkreślił, że ustasze nie imitowali rasowej ideologii narodowych socjalistów, ale rozwijali oryginalny antyjugosławizm eksponujący różnice językowe i rasowe. Ustasze definiowali rodaków zgodnie ze zmodernizowaną koncepcją „Blut-und-Boden”, która za cechy charakteru chorwackich przodków uznawała „idealizm” i „etyczność”. W okresie międzywojennym rozwijały się modne teorie o etnogenezie Chorwatów, lokujące ich prakolebki w Iranie, na Kaukazie, stepach nadwołżańskich czy w Chorwacji Białej, czyli obecnej południowej Polsce, oraz ich pochodzeniu od aryjskich Gotów, Słowian lub Celtów.

Przykładowo o antyjugosłowiańskim intelektualistcie Milanie Šufflay’u pisało się głównie w kontekście zamordowania go przez „nieznanych sprawców” i oprotestowaniu tego zabójstwa przez samego Alberta Einsteina. Tymczasem przywołane ksenofobiczne i rasistowskie teorie Šufflay’a o „półcywilizowanych Serbach, bałkańskiej hybrydzie Słowian i Turków” ukazały poziom nienawiści rasowej tego zabitego Chorwata. Bartulin nie zapomniał o Stjepanie Krizinie Sakaču oraz księdzu Kerubinie Šegvicu (pisali na łamach „Hrvatska smotra”), którzy rozwijali odpowiednio teorie irańskie i gockie. Autor wspominał nawet enigmatycznego, ignorowanego przez ustaszy, chorwackiego narodowego socjalistę, Stjepana Bucia/Buća. Autor napisał, że w latach 20./30. XX w. zaczęto przypominać sobie o „zislamizowanych Chorwatach”, czyli Bośniakach, którzy zachowali „chorwacki element rasowy”, przy okazji będący ideałem aryjskim. Pionierami tych dywagacji był wspomniany już Truhelka, obok praktycznie nieznanych mużułmańskich pisarzy i dziennikarzy Abdullatifa Dizdarevicia czy Munira Ekremova Šahinovicia (późniejszy szef gabinetu wicepremiera Osmana Kulenovicia). Przywołane w książce słowa Miroslava Krležy słusznie określają stan jego rodaków jako „rasową, błękitnokrwistą izolację” Chorwatów od innych Słowian.

Coraz częściej zaczęły pojawiać się znane nazwiska z czasów NDH w rozdziale szóstym *The interwar Ustasha movement and ethnolinguistic-racial identity*. Autor zaczął od przeanalizowania pryncypiów ustaszowskich, w których dominowały słowa w rodzaju: etniczność, krew, pochodzenie, rodzina, Chorwaci i Chorwacja czy zagraniczni osadnicy – Serbowie z Krajiny. O dziwo ruch ustaszowski potrafił zjednać obcokrajowców, jak Narcis Jeszensky (Słowak), Josip Metzger (Niemiec) i Vlado Singer (Żyd). Ideologię ustaszowską najpełniej wyrażał (piszący w duchu Blut und Boden) Mile Budak. To jego powieści *Ognjište*, *Opanci dida Vidurine*, *Rascvjetana trešnja* eksponowały posiadanie przez Chorwatów tradycji i „kilkunastu generacji grobów”. Jednocześnie ustasze uważali, że ich rodacy odziedziczyli bojowe umiejętności rasy wojowników – „Kriegerrasse”. Drugim z wymienionych ideologów UHRP był Mladen Lorković, eksponujący różnice między chorwackimi Wołosami a zromanizowanymi (aryjskimi) Ilirami i Celtami – odwołując się do eugenika Hansa F. K. Günthera, ideologa Walthera Darrégo, ale też Truhelki i Pilara. Bartulin przypomniał o próbach przeciwstawiania „ciemnoskórych Serbo-Wołochów” (bałkanoazjatyckich typów rasowych) „przedaryjskim nomadom nordyckim lub protoirańskim”. Autor podkreślił, że wczesny rasizm ustaszowski był bliższy kulturowemu i biologicznemu pokrewieństwu z faszystowskim italianità, niżli narodowosocjalistycznej czystości aryjskiej.

„The Ustasha racial state” został poświęcony całkowicie wojennemu nieokiełznaniu ustaszy. Z jednej strony Chorwaci przygotowali 54 tomy ustaw i zarządzeń w latach 1941-1945, co świadczyło o ogromnym wysiłku inicjatyw legislacyjnych rządów młodego państwa.



Jednak z drugiej strony barbaryzacja działań wojennych na terenie NDH obnażała rasiowskie fiksjacje Chorwatów. Ideologia rasowa UHRP opierała się na pojmowaniu świata podzielonego między różne ludy posiadające własne cechy duchowe – co ustasze adaptowali z prac dr. Waltera Grobha. W ten sposób radykałowie chorwaccy ewoluowali pod wpływem narodowego socjalizmu, uwalniając się spod częściowej dominacji faszyzmu. Dzieliłi ludzkość na różniące się między sobą grupy rasowe, kulturowe, lingwistyczne i geograficzne. Jak pisał Fedor Pucek, głównym problemem chorwackiej historii była „wzajemna asymilacja wszystkich składowych i wartości, wpływających na wewnętrzną homogeniczność narodowej całości” – przy czym jako składowe rozumiał Serbo-Wołochów, Żydów i Romów.

Za największą sensację można uznać rozdział o dalszych rojeniach rasowych ustaszy – *The ideal racial type: The Aryan Croat*. Teoria rasowa UHRP podkreślała unikalną i wyjątkową naturę chorwackiej identyfikacji rasowej. To z terytorium Sławonii i Bośni miał wywodzić się główny i najczystszy typ europejski: rasa dynarska. Zgodnie z tym Chorwaci posiadali najsilniejsze nordyckie podstawy rasowe w Europie Południowo-Wschodniej. Ustaszowscy teoretycy podkreślali, że ślady Protochorwatów zostały znalezione w centrum rasy nordyckiej (Chorwacja Biała), rasy białej (Kaukaz) i cywilizacji aryjskiej (starożytny Iran). Najważniejszym faktem teorii rasowych czasów wojny było wywodzenie Chorwatów od zdobywców nordycko-ariańskich (Słowian, Gotów lub Irańczyków), stanowiących fundament narodu chorwackiego. Do podbitych elementów iliryjsko-celtyckich w Dalmacji nawiązywał Mirko Kus-Nikolajev piszący, że Ilirowie to też nordycy. W tym rozdziale zostali przytoczeni zapomniani działacze i naukowcy czasów ustaszowskich, jak prawnik Eugen Slatović, ideolog Aleksandar Seitz, Vladimir Cicak czy publikujący w USA socjolog Dinko Antun Tomašić. Autor poświęcił też ponad dziesięć stron na omówienie praw rasowych obowiązujących w NDH. Przypomniął o jednym z paradoksów z lat 1941-1945, którym była całkowita nieobecność wznowień prac Josipa Franka, nawet mimo skoliigacenia z ówczesnie panującymi elitami. Podobnymi rasowymi inkongruencjami były podziały na „białych” i „czarnych” Romów (Bijeli i crni Cigani) oraz wprowadzenie, mimo niemieckich protestów wspomnianej formuły „honorowego Aryjczyka”.

Jednocześnie autor omówił w rozdziale *The racial counter-type: The Near Eastern race* kwestię wrogów rasowych ustaszy, czyli „grecko-wschodnich mieszkańców” NDH. Fanatycy z UHRP uznawali ich za potomków nomadów, a nie obywateli w pełni zasymilowanych przez chorwacką wspólnotę narodową. Serbowie jako całość nie byli klasyfikowani jako niearyjscy, chociaż ludność „grecką” ustasze utożsamiali z V kolumną. Ustasze akceptowali fakt powołania do życia idei jugosławizmu przez Chorwatów, ale miało to według nich prowadzić do narodowego samobójstwa. Mladen Lorković pisał w 1944 r.: „idea wielkoserbska od swojego stworzenia wchodziła w ramy koncepcji pansłowiańskich”. Tu jeszcze raz autor podkreślił, że reżim ustaszowski był przede wszystkim antyjugosłowiański i antypanslawistyczny w sensie politycznym. Rasowa ideologia NDH nie widziała etnicznego Serba per se jako zagrożenie rasowe (czy polityczne), co udowodniła przez powołanie wiosną 1942 r. Chorwackiej Cerkwi Prawosławnej. Milivoj Karamarko oceniał, że ¼ Serbów była typu dynarskiego, co dawało ustaszom nadzieje na ich asymilację. Jednocześnie poza Serbami innych prawosławnych nie dotknęły żadne represje, a prawosławne Bułgaria i Rumunia pozostawały sojusznikami katolickiej NDH w ramach Osi.

Zakończenie książki przypomina o rozprawieniu się przez komunistów z dotychczasowymi ideami rasowymi. W formie metaforycznej wspominał o tym Vladimir Nazor w *Poemacie o pięści*, pisząc, że Chorwaci nie są Gotami, tylko „starożytną częścią Słowiaństwa”. Faktycznym

tego przejawem było rozstrzelanie Kerubina Segvicia za „niszczenie jedności słowiańskiej” – nie zdążył uciec do Austrii jak Buć. Komuniści zaadaptowali panslawistyczny nacjonalizm rasowy, co podkreślał hymn Jugosławii „Hej Slaveni!”. Reaktywowane południowosłowiańskie państwo narodowe przeciwstawiało się „Gotom”, za co zostało rozbite w 1991 roku.

Niewielka monografia Nevenko Bartulina zasługuje na uwagę z racji swego pionierskiego charakteru. Nie jest wadą tej książki, że tylko  $\frac{1}{3}$  została poświęcona tytułowemu okresowi, gdyż wcześniejsze rozdziały przywołują całkowicie nieznane epizody i osoby z dziejów Chorwacji. Oparcie bibliografii głównie na opublikowanych przed 1945 r. pracach naukowych, artykułach prasowych w miejsce nielicznych dokumentów z archiwów wcale nie obniża wartości książki Bartulina. Właśnie żmudne prześledzenie umysłowości chorwackich elit intelektualnych i politycznych jest przełomem dla monografii naukowych, poświęconych czterem latom NDH. Oczywiście, autor nie zapomniał wykorzystać licznych książek wydanych po 1945 r. przez czołówkę historyków chorwackich, anglosaskich i niemieckich.

Konkludując, należy stwierdzić, że recenzowana monografia w istotnym stopniu wzbogaca historiografię i bałkanologię – ale jednocześnie dając asumpt do dalszego zgłębiania teorii rasowych w Europie Południowo-Wschodniej. Wyjątkowo dogłębne potraktowanie tytułowej problematyki nakazuje zwrócić uwagę na Nevenko Bartulina jako wyróżniającego się współczesnego historyka. Jest on pionierem badań nad tytułowym zagadnieniem, udowadniając, że jego korzenie chorwackie wcale nie przeszkodziły mu w napisaniu obiektywnej pracy naukowej.

*Hubert Kuberski*



«Понятия о России»: К исторической семантике имперского периода. В 2-х томах. Под редакцией: А. Миллера, Д. Сдвижкова, И. Ширле. Новое литературное обозрение, 2012. – Том 1 – 576 с. / Том 2 – 496 с. ISBN 978-5-86793-939-7 (Studia europaea).

Tryumfalny pochód odkrywanego na nowo Reinharda Kosellecka i forsowanej przez niego wersji semantyki historycznej wydaje się nieprzerwany w Europie Środkowo-Wschodniej. Losy podstawowych pojęć historii danego narodu czy państwa pojawiają się w coraz to nowych językach, pokazując nie tylko genezy centralnych koncepcji politycznych czy społecznych, lecz odkrywając nowe temporalizacje przeszłości. Omawiana tutaj publikacja próbuje zastosować podejście Kosellecka do Rosji od końca XVIII w. do 1917 r., przy czym, w odróżnieniu od porównywalnych publikacji koncentrujących się na wersjach historii narodowej, omawia wielokulturowy czas imperialny. Niemiecki Instytut Historyczny zaangażował do przygotowania tomu znanych rosyjskich historyków, Alekseja Millera i Denisa Sdviżkova, oraz zajmującą się historią pojęć XVIII w. niemiecką historyczkę Rosji Ingrid Schierle<sup>1</sup>. Dwutomowe wydanie zawiera 25 artykułów o kluczowych pojęciach zgrupowanych w pięć podrozdziałów: *Prawodawstwo i praktyka prawna*, *Stratyfikacja społeczna*, *Spółczesność i sfera publiczna*, *Nacje i imperia* oraz *Naród i rasa*.

Już we wstępie autorzy podkreślają, że nie chodzi o bezpośrednie i niekrytyczne przyjęcie podejścia Kosellecka, wskazując szczególnie na Quentina Skinnera (historyczna semantyka) i Christiana Geulena (historia pojęć XX. w.)<sup>2</sup> jako najważniejsze teoretyczne innowacje. Kolejna zmiana to odrzucenie kluczowej dla Kosellecka tezy *Sonderwegu*: „historia kluczowych rosyjskich pojęć, to historia europejska” (s. 40), cechuje się ona co prawda transferem, ale nie było „nic pryncypialnie nieprzetłumaczalnego” (s. 41), co postulowało by oderwanie rosyjskiej narracji od europejskiej. Co ciekawe, nie zostało tutaj zadane pytanie, na ile rosyjskie pojęcia były „przetłumaczalne” w dyskursach Europy Zachodniej.

Kwestia dostosowania, transferu lub adaptacji pojęć w rosyjskim kontekście jest jednym z głównych pytań, którymi zajmują się autorzy. Mimo że indeks pojęć nie jest tożsamy z Koselleckowskim lub rozumianym zachodnioeuropejsko, to nie sposób przeoczyć przywiązania do kategorii poświeceniowych i tym samym do „czasu siodła” (*Sattelzeit*) jako momentu powstawania definiujących nowoczesność kategorii pojęciowych. Dotyczy to szczególnie kategorii legalnych, jak zauważa jednak Walter Sperling w artykule o pojęciu *imperium*, kategorie *nacji* czy *ojczyzny* przybierają nowoczesne znaczenia nie w końcu XVIII, lecz drugim trzdziestolecie XIX w. (t. II, s. 75).

Część artykułów podkreśla jednak, że „zachodnie” pojęcia nie przyjęły się bezproblemowo i rozwinęły równolegle do swoich odpowiedników na zachodzie, lecz ich transfer zachodził stopniowo – dotyczy to w szczególności pojęć takich, jak *pravo* (prawo, t. I, s. 63) lub *konstitutsiia* (konstytucja, t. I, s. 152, użyta przez Piotra I w opisie Polsko-Litewskich sejmów) – poprzez pośredników, tutaj język polski. Szczególnie w pierwszym tomie takie podejście podkreślane jest jeszcze poprzez świadomą koncentrację każdorazowo na dwóch terminach (np. *tretij stan* vs. *srednij rod* (Ingrid Schierle) czy *grażdanstvo* vs. *poddanstvo*

1 I. Schierle, *Semantiken des Politischen im Russland des 18. Jahrhunderts*, [w:] W. Steinmetz (red.), „Politik”. *Situationen eines Wortgebrauchs im Europa der Neuzeit*, Frankfurt 2007, s. 226-247.

2 W. Skinner, *The foundations of modern political thought*, t. 1-2, Cambridge 1978; Ch. Geulen, *Plädoyer für eine Geschichte der Grundbegriffe des 20. Jahrhunderts*, [w:] *Zeithistorische Forschungen/Studies in Contemporary History*, Online-Ausgabe, 7 (2010), Z. 1, <http://www.zeithistorische-forschungen.de/1-2010/id=4488>.

(Erich Lohr)). Tutaj także pokazuje się, jak bardzo nowe pojęcia zależne były od polityki państwa: Piotr I, Katarzyna Wielka czy, omawiany w artykule Myhaila Velyżeva o *cywilizacji*, minister oświecenia Sergej Uvarov wpłynęli na pojęciową treść stulecia o wiele mocniej niż politycy w decentralnym Świętym Cesarstwie Rzymskim.

Rozpoczynając tom drugi, Alexej Miller wprowadza czytelnika w zróżnicowane semantycznie pole znaczeń opisujących kulturową i językową różnorodność imperium – *narod* (naród), *nacijâ* (nacja), *narodnost'* (narodowość) i *nacional'nost'* (nacjonalność). Jak pokazuje, etnicznie definiowane pojęcie pojawia się dopiero w XIX wieku. Według Millera pojęcia te używane były strategicznie i zamiennie – np. *narodnost'* jako połączenie państwa i narodu u Uwarowa. Vera Tolz i Karl Hall w dwóch artykułach zajmują się *rasą* oraz poprzedzającymi ją pojęciami *plemâ* (plemie) i *poroda* („rasa” lub gatunek zwierząt). Pokazują przy tym, że te pojęcia używane były synonimicznie do „zachodniej” rasy oraz powstawały jednocześnie z nimi, co negowane było przez niektórych historyków postulujących „zapóźnienie” Rosji.

Tom kończą trzy artykuły poświęcone narodom Imperium: Polakom (Mikhail Dobilov), Żydom (Semen Gol'din) i Małorusom (Anton Kotenko, Ołga Martynûk i Alexei Miller). A właściwie należało by powiedzieć – tym słowom/pojęciom, bo autorzy nie skupiają się na etniczności, lecz przeprowadzają analizę pól pojęciowych, opisując także ich znaczenia symboliczne, polityczne oraz występowanie w historycznych stereotypach. Co szczególnie ważne, analizują je także na tle zarysowanych przez Millera polityczno-semantycznych różnic w określeniach grup narodowych i narodu państwowego, wpisując się tym w określanie na nowo imperialnej historii.

Zarysowane tutaj tematy przewodnie tej publikacji wskazują na pytanie, z którym redaktorzy musieli sobie poradzić: czy pisana ma być historia wielokulturowego imperium czy Rosji, i z jakiej geograficznej pozycji ją wykonywać, centrum czy peryferii? Z tym połączone jest także pytanie – kto ma pisać? Tutaj redaktorzy zebrali naprawdę ciekawą grupę autorów, nie tylko rosyjskich i niemieckich („ojczyzny” historii pojęć), lecz także amerykańskich czy ukraińskich; artykuł o Małorosjanach to na przykład współpraca Budapesztańsko-Moskiewsko-Kijowska. Mimo że historia centrum i Rosji pozostaje w tomie jednak bardziej prominentna niż ta wielokulturowa, szczególnie w pierwszym tomie i artykułach o społeczeństwie i prawie, to jednak jest to i tak duży krok w kierunku multiperspektywistycznej historii.

Podsumowując, tom zajmuje bardzo ważne miejsce w nowych badaniach nad historią Imperium Romanowów i pozostaje mieć nadzieję, że pojęciowo-historyczne prace historyków zgrupowanych wokół Niemieckiego Instytutu Historycznego w Moskwie będą kontynuowane. Szczególnie ważne są one także z powodu powrotu do przedrewolucyjnej semantyki w aktualnej Rosji – chociaż właśnie tutaj interesujące byłyby badania włączające czasy Sowieckie do analizowania *longue durée* transformacji pojęciowej.

Jan Surman